ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co drugi tydzień.

Rok 5 CHOJNICE, Nr. 14

Żywokost

jako środek tuczący i pobudzający wzrost młodych zwierząt.

Żywokost jest rośliną o dużych jajowatych szorstkich liściach, dzwoneczkowatych kwiatach, z początku różowych, później niebieszczejących i czarnych mięsistych korzeniach. Nazwę swą „żywokost" otrzymał stąd, że lud od niepamiętnych czasów używał odwaru z korzeni tej rośliny przy złamaniach kości jako doskonałego środka gojącego rany i przyśpieszającego zrastanie się kości. Korzenie żywokostu można znaleść zawsze u znachorów i znachorek, którzy zalecają odwar z tych korzeni do gojenia zestarzałych ran, np. wrzodów na nogach, ran po t. z. zastrzale i t. p., a także zalecają pić ten odwar przy ostrych katarach żołądka i przy suchotach płucnych, zwłaszcza połączonych z krwioplucіem. Te wskazania znachorów są zupełnie słuszne, albowiem badania naukowe, przeprowadzone w Anglji (1911—1912 r.) wykazały nadzwyczajne gojące właściwości tej rośliny. Mianowicie dr. Macalister, robiąc doświadczenia w swej klinice chirurgicznej w Edynburgu stwierdził, że zestarzałe wrzody goleniowe, których nie mógł wyleczyć innemi sposobami w ciągu pół roku, goiły się od żywokostu w dwa tygodnie. Żywokost zawiera osobliwą substancję zwaną allantoiną, która pobudza szybki rozrost komórek i tkanek nietylko w ranach, lecz nawet w zdrowym organizmie, jeżeli żywokost jest przyjmowany do wewnątrz. O tym fakcie wiedzieli już oddawna hodowcy zwierząt w Anglji i Ameryce, którzy hodują tam żywokost pod nazwą „Comphrey" (czytaj Komfrej), jako paszę dla cieląt i prosiąt. Zwierzęta młode otrzymujące jako dodatek do paszy ziele żywokostu, rozwijają się szybko i doskonale się tuczą.

Na paszę używa się ziela, które się tnie na sieczkę, parzy tak jak pokrzywę, a następnie miesza z kartoflami i mąką i daje zwierzętom. W czasie zimy można brać korzenie.

Hodowla żywokostu jest dość łatwa, tylko wymaga dobrej ziemi, mianowicie wilgotnej i żyznej. Na ziemiach, na których udaje się kapusta, będzie rósł dobrze i żywokost. Chcąc zaprowadzić plantację, należy wykonać na łąkach lub zaroślach krzaczki żywokostu i rozsadzić je w rządkach na $^3/_4$ m. odległości (bo się mocno rozrastają). Krzaczki można dzielić nawet na kilka części. Raz posadzony żywokost rozmnaża się później sam z nasion, a nawet z kawałków korzeni, które zostały po wykopaniu tak, iż nieraz trudno go bywa wytępić. Dlatego pod hodowlę żywokostu trzeba wybrać jakiś kąt w ogrodzie, lub na łące, który będzie tylko dla niego przeznaczony. Już w maju żywokost rozwija na dobrej ziemi pęki dużych (jak w chrzanie) szorstkich liści, a następnie wypuszcza grube soczyste na metr wysokie prawie łodygi. Od wiosny aż do późnej jesieni można obrywać części liści i zrzynać wierzchołki soczystych łodyg na paszę dla młodych zwierząt, a nawet ptactwa albowiem kurczęta, młode kaczki, indyki, gęsi i drób dorosły, chętnie zjada karm złożony z kartofli, mąki i drobno pomieszanego ziela żywokostu. Zwierzęta i ptaki karmione w ten sposób rosną i rozwijają się bardzo szybko. Kto chce, aby kury niosły się dobrze w zimie, niech suszy w ciągu lata liście żywokostu (suszyć należy nie na słońcu, lecz w cieniu, np. na strychach lub przyzbach), rozciera się je na proszek gruby i przechowuje w miejscu suchem (najlepiej w workach, zawieszonych na strychu.) W zimie dosypuje się sproszkowanych liści do pokarmu dla drobiu naturalnie nie zapominając również o dawaniu jednocześnie ziarna.

Żeby nie wyczerpywać zbytnio swej plantacji żywokostu, nie należy przy zbieraniu zrywać wszystkich liści i łodyg z krzaku żywokostu, lecz zostawiać przynajmniej jeden lub dwa pędy, które będą mogły zakwitnąć, wydać nasiona i służyć do samozasiewania plantacji.

W jesieni, gdy zaczynają się przymrozki, można ściąć resztę ziela i zrobić z niego kwaszonkę (silos) dla zwierząt, lub wysuszyć. Korzenie, gdy się rośliny rozrosną po roku lub dwu, mogą być wykopywane w jesieni, pochowywane jak kartofle w kopcach i dodawane do paszy w ciągu zimy (po uprzedniem opłókaniu od piasku). Korzenie mają również zastosowanie w lecznictwie, jak to wspominałem na początku tego artykułu. Jeżeli chcemy spieniężyć korzenie do apteki lub składów aptecznych, należy je po wykonaniu w jesieni myć starannie, oczyścić od resztek łodyg i części zepsutych, grubsze poprzecinać wzdłuż i wysuszyć koło pieca; najlepiej je w tym celu nanizać na sznurek i zawiesić koło pieca lub w ciepłej izbie.

Za suche, czyste korzenie żywokostu płacą 1 do do 1 i pół zł za kilogram.

Zaznaczyć tu muszę wyraźnie, że jest to roślina zupełnie nie trująca, używanie jej przeto w charakterze paszy lub leku nie zagraża nigdy zdrowiu.

Zbiór czereśni i wiśni.

Do zbioru czereśni bierzemy koszyczki o pojemności ok. 3—5 kilo. Czereśnie zrywają, chwytając je za ogonki. Sprzęt winien nastąpić, gdy już dojrzeją, t. j. nabiorą właściwego danej odmianie koloru i smaku.

Ze zrywaniem czereśni, przeznaczonych do transportu nie powinno się jednak czekać, aż tak dojrzeją, że zaczną spadać z drzewa, co często u nas spotykamy jeszcze. Lepiej jest zebrać je w stanie cokolwiek niedojrzałym, szczególnie, gdy grożą długotrwałe deszcze, które je tak „naleją", t. j. napełniają wilgocią, że zaczną pękać i gnić na drzewie.

Dzierżawcy sadów — żydzi stale zrywają niedojrzałe wiśnie, osiągając wskutek tego nieco niższą cenę, ale zato na wagę więcej zbierają towaru, co im pokrywa z naddatkiem pozorną stratę.

Czereśnie pozostawione na drzewie do zupełnej dojrzałości doprowadza się do tego, że część zjedzą szpaki lub wróble, część opadnie, a reszta jest tak czuła na przewóz, że osiąga zaledwie małą cząst-

kę właściwej ceny rynkowej. Szczególnie tyczy się to odmian jasnych, na których uwidacznia się najmniejsza choćby plamka brunatna. Z tych też względów powinno się obchodzić z czereśniami ostrożnie unikając przesypywania.

Po zerwaniu nie zupełnie jeszcze dojrzałych czereśni należy je przebrać i wyszykować odpowiednio do sprzedaży, o ile do tego celu są przeznaczone, przyczem trzeba wybierać egzemplarze nadpsute, zbyt mało dojrzałe i t p., żeby nie psuły nam ceny, na wierzch zaś kładziemy najładniejsze sztuki.

Umiarkowane strojenie jest rzeczą konieczną ponieważ to przyciąga wzrok, oczywiście, nie powinno się tego nadużywać.

Hodowla ryb.

Czy w sadzawkach, do których odpływa woda źródlana z pobliskiego pola, można hodować ryby i jakie gatunki? Można, o ile ze stawów tych również woda odpływa. W takim wypadku korzystnem będzie obsadzenie stawu karpiem.

Praktyczne rady.

Wyrób piwa domowego.

10 litrów miękkiej wody, 10 dkg. dobrego chmielu, 50 dkg. cukru, 3 gr. koriandru, 3 gr. kwasku winnego zagotowuje się w kotle, a skoro zacznie kipieć, utrzymuje się ogień jeszcze pół godziny, szumując pilnie, poczem przecedza się płyn preez sito i ostudza od 18 do 20oC. Po ochłodzeniu dodaje się 5 dkg. dobrych, świeżych drożdży i pozostawia w nakrytem naczyniu aż do utworzenia się na powierzchni białej warstwy. Płyn zlewa się do butli i zostawia na 48 godzin do sfermentowania w piwnicy. W międzyczasie dolewa się co 6 godzin trochę zimnej wody i zamknąwszy naczynie, zostawia na dalszych 48 godzin do osadzenia mętów i sklarowania. Sklarowane, gotowe już piwo, zlewa się do flaszek.

Nieprzepuszczalne smarowidło do obuwia.

47 części dobrego mydła, 48 części wosku, 100 części tłuszczu rogowego topi się i do stopniowej masy dodaje się 3 części czerni z kości, 8 części indygo, 12 części dragantu, rozpuszczone w 30 częściach wody. Nakoniec dodaje się do tego 24 części alkoholu.

Wszystkie potrzebne do wyrobu artykuły nabyć można w składach materjałów aptekarskich.

Nawożenie pastwiska.

Na pastwisku, którego jest przeszło pół hektara, zarasta dużo rumianku, a trawa nie jest smaczna dla bydła i niechętnie się na niej pasie. Jakich nawozów sztucznych użyć względnie co posiać, aby bydło miało dobre pastwisko przez lato.

Najlepszą porą do nawiezienia pastwiska jest jesień. Najlepszym nawozem do tego celu byłby dobrze przegniły kompost. O ile jednak kompostu niema, możnaby zastąpić go gnojem, dobrze przegniłym, któryby trzeba na późną jesień po pastwisku rozrzucić. Dobrze także może oddziałać gnojówka, którąby jednak trzeba było wczesną wiosną, gdy jeszcze ziemia w spodzie zamarznięta, rozlać po pastwisku. W obecnej porze możnaby na poprawę pastwiska użyć saletry chilijskiej, co jednakże przedstawia większy wydatek. Moze zatem lepiej zaczekać z nawożeniem do jesieni. Przed rozsiewem nawozów dobrze jest jednak silnie pastwisko zwłóczyć. Na wiosnę dobrze byłoby je ponownie lekko zwłóczyć i podsiać koniczyną białą, tymotką i rajgrasem angielskim. Razem przynajmniej w ilości 20 kg. na 1 mórg. O ile żadnego z tych nawozów niema, możnaby przykryć pastwisko sieczką z naci ziemniaczanej, wreszcie użyć kainitu i tomasówki.

Uprawa ogórków.

Najważniejszym nawozem sztucznym pod ogórki jest superfosfat, ponieważ powoduje zawiązywanie większej ilości owoców, a oprócz tego wcześniejsze i równiejsze ich dojrzewanie. Ogórki na superfosfacie są zwykle zdrowsze. Dlatego, choć spóźniona już pora, radzimy rozsypać po całej powierzchni ziemi, gdzie rosną ogórki — 2 centnary metryczne superfosfatu na pół morga. Zaorywać go nie potrzeba, ale przed rozsypaniem nawozu koniecznie należy wpierw wypielić grzędy z chwastów. Żadnych innych nawozów dawać nie potrzeba.

Inkarnatka.

Inkarnatka jest rośliną jednoroczną, która w klimatach bardziej łagodnych może być siana jako ozima i daje wtedy na rok drugi dobre pokosy, natomiast w klimatach ostrzejszych może przychodzić tylko jako jara, a zatem siana na wiosnę i wtedy rozwija się znacznie słabiej, daje zatem mniejszcze plony. Najlepiej nadaje się do podsiewania koniczyn, słabo wzeszłych, lub przez zimę wymarzłych. Siać ją można pozatem jako plon główny, natomiast jako międzyplon lub poplon właściwie nie nadaje się, bo rozwija się wtedy zbyt słabo. Z tych samych względów nie bardzo się nadaje na nawóz zielony. W tym celu zawsze lepiej użyć łubinu żółtego, czy niebieskiego lub seradeli, lub wraszcie lucerny chmielowej.

Choroba oczu u klaczy.

Z opisanych objawów widać, że klacz cierpi na tak zwane miesięczne zapalenie oczu, co jest chorobą ciężką, zaraźliwą i często kończy się ślepotą. Leczenie może przeprowadzić tylko lekarz weterynarji, tymczasem należy klacz trzymać w ciemnym pomieszczeniu i przemywać oczy wodą chlorową 4-procentową.

Poradnik na lipiec.

Rolniczo-gospodarski. Rozpocząć zwózkę rzepaku. Rzepak, jak również i rośliny zbożowe, zwozić na wozach, wyłożonych płachtami. Ścierniska natychmiast podorywać, jeszcze nawet w tym czasie, kiedy zboże stoi w kopach. O ile po zbożowych mamy zamiar dać zielony nawóz, to natychmiast po podorywce wysiewać łubin tak, żeby miał czas wyrość do jesieni. — Wyczyścić spichrze na ziarno. Drób wypędzać na ścierniska, aby wyszukiwał opadłe ziarno, ziarna chwastów, oraz na pokładach i orkach niszczył robactwo. — Wybierać wczesne ziemniaki. Wysiewać mieszanki na zieloną paszę. Wozić nawóz pod rzepak.

Sadowniczo-ogrodniczy. Zbierać porzeczki i wiśnie. Obciążone owocem krzewy i drzewa owocowe podlewać obficie. Zasilać nawozami płynnemi, jak gnojówką, saletrą i t. p. Niszczyć robactwo. Tępić chwasty. Przygotować podpory dla drzew, które obficie zaowocowały. Sporządzać konfitury, suszyć i wyrabiać wina z dojrzewających w tym miesiącu owoców. W szkółkach niszczyć chwasty, ziemię wzruszać, zasilać i zacząć okulizację dziczków. U dwuletnich drzewek przycinać boczne pędy. Zbierać ogórki, pozostawiając pierwsze owoce na nasienniki. Przygotować beczki do kiszenia ogórków. Z końcem miesiąca zebrać cebulę sianą na dymkę. Zbierać groch na nasienie.

Pszczelarski. Wytrząsać miód z plastrów w miejscu zamkniętem. Po miodobraniu usunąć z uli nadstawkowych nadstawki. Zapobiegać dalszemu zranianiu się pszczół. Obserwować, czy młode matki dobrze czerwią. Dbać, ażeby roje obrobiły się należycie, zbudowały potrzebne na zimę gniazdo. Konieczność wymaga pozostawienia pszczołom 7—8 pełnych ramek.